Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 28 lipca 1847.

SPRAWA WIĘŹNIÓW POZNAŃSKICH.

Według doniesień dzienników niemieckich sąd więźniów poznańskich wkrótce się rozpocznie; process, ma być publicznym — nie omieszkamy przeto w swym czasie udzielić jego szczegołów; dziś mając w ręku, akt zaskarżenia w języku niemieckim, o którym podaliśmy już wiadomość wyjętą z dziennika *Débats* (1), poprzestaniemy na udzieleniu treści tego aktu, przytaczając własne słowa prokuratora.

Ocenianie twierdzeń jego lub przytoczonych w akcie czynów, przed ukończeniem instrukcyi sądowéj i przedstawieniem obrony obwinionych byłoby niewłaściwém; dla tego zwracamy tylko uwagę czytelników, że to Prokurator Dworu Brandeburskiego oskarża Polaków o zamiar i usiłowanie przywrócenia Polski, i utrzymuje że są winni zbrodni stanu!!!

Oskarżonych, osadzonych w więzieniach jest 254; w przyszłym numerze podamy ich imienną listę.

Tytuł Aktu jest następujący: « *Akt oskarżenia Prokuratora rządowego przy królewsko-głównym sądzie, przeciwko obwinionym o zbrodnię stanu, usiłującym przywrócić byt Polski w jéj granicach przed rokiem* 1772. »

Podwójna lista oskarżonych zajmuje stronnic 13 — dwa rozdziały aktu in folio stronnic 440 — dodatek stronnic 25. (2).

Pierwsza lista ułożoną jest według porządku zachowanego w drugim rozdziale aktu, przedstawiającego jaki każdy z obwinionych miał udział; druga według alfabetu.

We wstępie, mówi Prokurator że już w końcu roku 1845 władze W. Ks. Poznańskiego i ościennych części dawnéj Polski odkryły ślady zamachów politycznych, knowanych przeciwko rządom królewskim, że « z początku zdawały się one być udziałem klassy rzemieślniczéj, wkrótce atoli okazało się iż obszerniéj były rozgałęzione, i zagrażały obecnemu stanowi kraju a szczególniéj bezpieczeństwu życia ludności niemieckiéj. »

Przytacza daléj prokurator, postanowienia królewskie wyznaczające kommissyę śledczą, sąd, i oświadcza że po ukończonym śledztwie, w skutku jego żądania wyznaczony wydział króle wsko-głównego sądu przyjął skargę, przeciwko osobom w akcie oskarżenia wymienionym. « Ich przestępstwem, mówi prokurator, jest zbrodnia stanu. Pierwszy rozdział aktu zaskarżenia obejmuje ogólne przedstawienie zaskarżonego czynu, drugi, wykazuje jaki, który z zaskarżonych, miał udział. Publiczne, słowne odbycie processu wykaże winę każdego z zaskarżonych i posłuży do ocenienia, których wedle § 93, 94. Tyt. 20 Cz. 2éj powsz. prawa krajowego, (2) jako głównych zbrodniarzy stanu, których wedle § 96 jako uczestników, a których wedle § 97, jako mających wiadomość uważać należy... Przez publiczny słowny proces pozostaje okazać że istnieje zbrodnia stanu i jak dalece, który z oskarżonych jest winnym. »

Rozdział pierwszy zawierający ogólne przedstawienie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, jego wpływ i wywołane przezn iego objawione wypadki, osnowany jest na założeniu: iż rewolucyjne poruszenia w Polsce są dziełem Towarzystwa Demokratycznego. Przytoczywszy, że po upadku powstania r. 1830, Francya najgościnniéj przyjęła wychodźców Polskich; że odtąd utworzyło się we Francyi oddzielne ciało: *Emigracya Polska*; że to ciało podzieliło się na różne mniejsze i większe obozy dwóch przeciwnych sobie stronnictw: Arystokratycznego i Demokratycznego; że każde z nich obrało za główny cel swych usiłowań przywrócenie Polski, ale każde na innéj drodze — Prokurator tak daléj mówi: « Taki podział na obozy był powodem jednemu ze stronnictw do ściślego połączenia się w jedną całość. Wszyscy ci co mieli przekonanie, że dotychczasowi przywódzcy zupełnie nie pojmowali tego, co mogło lud usposobić i zachęcić do ogólnego powstania; tudzież że aby nadzieje ogólnego powstania ludu polskiego dla odzyskania niepodległości i samoistności, nie były płonnemi, należało przyjąć za podstawę rządu i społeczeństwa Wolność, Równość i Braterstwo; — wszyscy ci aktem z dnia 17 marca 1832 r. (Ustawy Tow. Dem. Pol.), połączyli się w oddzielny związek nazwany Towarzystwem Demokratycznem Polskiem. Było ich około 3,000. Za główny swój cel ogłosiło Towº. działanie w in-

(1) Demokrata z dnia 11 lipca b. r.

(2) Dodatek obejmuje: Dwa postanowienia królewskie wyznaczające śledztwo i sąd. — Organizacyę Tow. Dem. Pols. — Protestacyę Tow. przeciw traktatom od r. 1772 do 1815 rozszarpującym Polskę. — Instrukcyę udzieloną kommissarzom i dowódzcom obwodowym, w czasie powstania 1846 r.

(1) 20 Tyt. Cz. 2. powsz. prawa krajowego 2gi rozdział.

O przestępstwach stanu w ogólności i o zdradzie kraju w szczególności.

Kara zbrodni stanu.

§ 93. Ktoby się takowéj zbrodni dopuścił, stosownie do stopnia złośliwości jaka jéj towarzyszyła oraz zrządzonéj szkody, ma uledz najtwardszéj i najsroższéj karze śmierci.

§ 94. Kara ta ściąga się nietylko do herszta lecz i do tych, którzy w zbrodni jako współtwórcy myśli jéj uczestnictwo mieli.

O wspólnikach).

§ 96. Również ci, którzyby w zbrodni stanu, pośrednio, radą czy czynem pomocnymi byli, mają być mieczem karani.

§ 97. *O wiedzących.*

Ktoby otrzymał o zamiarze zbrodni stanu wiadomość i zaniedbał takowéj jak najspieszniéj zwierzchności zakommunikować, ściąga na siebie karę więzienia w twierdzy od lat 10 aż na całe życie.

teresie narodowości polskiéj, w duchu zasad czysto filozoficzno-demokratycznych. »

Tu wypisawszy Prokurator treściwie wszystkie ustawy i organizacyę Tow. Dem. tak daléj rzecz prowadzi : »

« Widoczném jest, z wyraźnego objawienia aktem zasadniczym z dnia 17 marca 1832 r. i z całéj organizacyi, że celem tego Towarzystwa było połączenie wszystkich części dawnéj Polski i przywrócenie jéj samodzielnego bytu. Ten sam cel okazuje się wyraźnie z dwóch pism, z któremi wkrótce po zawiązaniu się, publicznie wystąpiło Towarzystwo.

« Pierwszém z tych pism jest, d. 18 maja 1832 r. wydana i przez wszystkich członków Towarzystwa podpisana protestacya, przeciw traktatom od r. 1772 do 1815, dzielącym Polskę, mocą któréj towarzystwo, w interesie Europy i cywilizacyi żąda przywrócenia Polski, w dawnych jéj granicach.

« Drugiém i ważniejszém jest Manifest Tow. Dem. Pol. w Poitiers, dnia 4 grudnia 1836 wydany, i przez 1135 członków podpisany. Podług tego Manifestu, celem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego jest oswobodzenie Polski, i ustalenie jéj jako samodzielnego Państwa, na zasadach demokratycznych.

« Cel ten osiągnąć chce Towarzystwo przez przekształcenie wszystkich politycznych i społecznych stosunków; ku spełnieniu czego założyło sobie :

« Po 1sze. Obznajmiać publiczną opinię z przyczynami upadku Polskiego i z jéj położeniem historyczném, względem całéj ludzkości.

« Po 2re. Wykazać, że wszystkie układy stanowiące lub uprawniające podział Polski są nie ważne, a stąd wprowadzić w wykonanie służące jéj prawa samoistnienia.

« Po 3cie. W emigracyi i w narodzie upowszechniać pojęcia demokratyczne i przekonywać, że tylko od ich urzeczywistnienia, zależy przywrócenie bytu Polski, i jéj pomyślne istnienie w przyszłości.

« Przedstawiając w Manifeście te usiłowania, jakby po większéj części już spełnione, przed rozwinięciem drugiego peryodu swych prac na drodze wykonania, wykłada Towarzystwo jeszcze raz cel i pojęcia swoje.

« W urzeczywistnieniu demokratycznych pojęć, za pomocą których Polska ma być oswobodzoną, Wolność, z nieoddzielnemi od niéj, i jéj następstwem będącemi, Równością i Braterstwem, jest głównym, najpierwszym warunkiem; — Równość we wszystkich prawach i obowiązkach, — Równość we wszystkich korzyściach i ciężarach.

« Następnie, pod względem urządzeń politycznych, Wszechwładztwo ludu, jest główną zasadą. — Wszystko dla ludu, — wszystko przez lud. — Wolność wyrażania, swych myśli mową, drukiem i wolność wyznań religijnych. Ustają na zawsze wszystkie polityczne i stanowe przywileje; lud ma wspólny udział w rządach państwa; wychowanie ma być publiczne i dla wszystkich przystępne. — Uznaném jest prawo własności pracy.

« Wszystkie społeczne stosunki, a mianowicie co do majątku, pracy, przemysłu, wychowania ludu, urządzone zostaną w duchu demokratycznych zasad.

« Na téj drodze ustaloną zostanie niepodległość Polski— Środki do osiągnienia tego upatruje Towarzystwo w połączeniu Polski całéj, w dawnéj jéj granicach. »

Tu podaje Prokurator w treści, ustawę Towarzystwa mocą któréj upoważniono Centralizacyę do działania na zewnątrz, i opisując jéj czynności przytacza w treści podawane przez nią Towarzystwu do rozwiązania kwestye polityczno-socyalne. « Zatrudniano się tym przedmiotem, mówi on, w celu rozwiązania, jakby materyalne siły zyskać, ożywić, rzeczywiście je owładnąć i zapewnić się o lepszym skutku, niż go otrzymały poprzednich powstań zabiegi. »

« Późniéj treść tych rozumowań i uwag przeszła do wykrytych planów i instrukcyj. Jako znamie całego tego przedmiotu, to tylko tu szczególniéj na uwadze mieć trzeba, że Centralizacya, przytoczywszy wiele powodów obowiązujących do złożenia ludowi należnéj rękojmi, iż sprawa powstania jego własną jest sprawą, zdanie swoje w tym względzie tak wyraża : Przyszłe Polski powstanie nie może być samém tylko powstaniem, lecz musi być zarazem rewolucyą społeczną, zapowiadającą ujarzmionym ludom moralne i materyalne wyswobodzenie, zniesienie poddaństwa, pańszczyzny, służebności i wszystkich tytułów, jako też zupełną osobistą wolność, zrównanie stanów, uczestnictwo wszystkich, we wszelkich urzędach, wszystkim jednakową opiekę praw i religii, nakoniec nadanie własności włościanom bez wynagrodzenia szlachty. »

(Dalszy ciąg nastąpi.)

RZESZA NIEMIECKA I SPRAWA KRAKOWSKA.

Najazd Rzeczypospolitéj krakowskiéj przez Moskwę, Austryę i Prussy, równie jak i zniesienie jéj niepodległości, przyznanéj i zapewnionéj przez traktat wiedeński, wywołały na zachodzie Europy wielkie oburzenie. Gabinet francuzki i angielski, Izby obydwóch tych państw i sąd opinii nazwały gwałtem postanowienie północnych dworów, które lekceważąc uchwały wiedeńskie, zostawia Europę bez zasady roztrzygania internacyonalnych sporów, jakie się w przyszłości pojawić mogą. Francya i Anglia oświadczyły, chociaż z niejednakową wydatnością w redakcyi, iż, ponieważ północne dwory zajęciem Krakowa, potargały traktat wiedeński, a więc gabinet francuzki i angielski, o tyle tylko na przyszłość zobowiązania tym traktatem nakazane szanować będą, o ile ich własny pozwoli interes. Dwory północne, aby odpowiedzieć na te protestacye Francyi i Anglii, nakazały Rzeszy Niemieckiéj potwierdzić i nazwać opatrzną, wspaniałomyślną sprawiedliwością gwałt krakowski!

Ale jeżeli zniesienie niepodległości Krakowa oburzyło Francyę i Anglię uważające je ze stanowiska prawa przez traktaty naruszonego, nabawiło ono trwogą kacyki niemieckie spoglądające ze stanowiska własnego bezpieczeństwa. Pomimo służalczéj uległości dla państw północnych, nieprzebłagana loika zniewoliła książąt Rzeszy Niemieckiéj do tego niepłonnego wniosku, że taż sama przewrotność która dziś wydarła niepodległość Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, jutro wywrócić może ich trony. Sami nawet najezdzcy spostrzegli jego konieczność. I dla tego, aby zdobyć dla krakowskiego gwałtu życzliwość Rzeszy Niemieckiéj, przez uśmierzenie obawy, Austrya i Prussy, poleciły swoim reprezentantom oświadczyć uroczyście że « państwa interessowane w sprawie krakowskiéj, « władzy i siły jaką im powierzyła opatrzność, nigdy nie « użyją do zniweczenia praw słusznie nabytych, ale przeci-

« nie, tak daleko, jak tylko ich wpływ dosięga, użyją sił « swoich do wstrzymania i zniszczenia wszelkich przedsięwzięć, « któreby dążyły do pogwałcenia prawa i narażenia na nie- « bezpieczeństwo porządku i pokoju ! »

Austrya i Prussy, grabieżcy Polski, przyrzekają nieużyć do gwałtów sił, jakie im powierzyła Opatrzność! Alboż prawa Polski do niepodległego bytu niesłusznie były nabyte? — Prawo Polski które szanował świat cały przez dziewięć wieków, szanował wtenczas, kiedy Prussy, były tylko, jakoby prywatnym majątkiem bawarskich Ballenstedtów, w barbarzyńskiéj marchii nadanym przez niemieckiego cesarza.

I car oświadczył Rzeszy Niemieckiéj, że « przyrzeczenia Pruss i Austryi są jego przekonaniem, ale oświadczył ostrożnie, o tyle tylko, ile potrzeba aby uspokoić Rzeszę i nie utrudnić Moskwie przyszłych gwałtów w Turcyi. Gdyby nam dola Ojczyzny nie ściskała polskiego serca, śmielibyśmy się z tych « sztuk ukoronowanych Skapinów, » jakoby czytając nieporównany Moliera utwór.

Zbrodniarze, którzy od lat kilkudziesiąt wiodą synów Polski na najdolegliwsze męczarnie, za to iż bronią praw Ojczyzny swojéj do niepodległego bytu, « praw słusznie nabytych, » ciż sami zbrodniarze którzy dopiero pogwałcili prawa Krakowa, przez nich samych « w imieniu Boga i Świętéj Trójcy, » jak powiada traktat wiedeński, ogłoszone i uznane za słuszne; prawią teraz bezwstydnie « o Opatrzności i obowiązkach sumienia » i stawiają bezczelnie pod pręgierz europejskiéj wzgardy swoje własne postępowanie w Polsce. Haniebna przewrotność wasza jest najpotężniejszym sprzymierzeńcem ludów i przyspiesza chwilę, w któréj ludzkość wstydzić się będzie, że znalazło się wśród niéj kilka takich plugawych plemion.

I nie mniemajcie, że inaczéj pojmuje nikczemne matactwa wasze Lud niemiecki. Sami książęta Rzeszy, treścią swoich wotów, głoszą przed światem, że nie wierzą przysięgom waszym; że moralność wasza jest kłamstwem, przyrzeczenia podstępem, samo wzywanie imienia Opatrzności narzędziem.

I w saméj rzeczy, we wszystkich prawie głosach członków niemieckiego sejmu brzmi najwyraźniéj obawa przewrotności waszéj. Aby wyłgać od Rzeszy uświęcenie gwałtu krakowskiego, oświadczacie : iż « nigdy nieużyjecie siły do zniweczenia praw słusznie nabytych. » Owoż przerażeni książęta moralnością północnych monarchów, chwytają ich za słowo i każdy powtarza to oświadczenie, przyznaje świętość zasady i żebrze, pomimo uroczystych przysiąg i zapewnień, aby północne dwory nieodstępowały od niéj w stosunkach z Rzeszą Niemiecką, to jest : aby niedopuściły tego samego gwałtu względem niemieckich dziedzin, pod jakim upadł Kraków.

Bawarya oświadcza : « że nie waha się podzielać zasady « wypowiedziane przez dwór berliński i wiedeński, w ich « zastosowaniu do Rzeszy Niemieckiéj. » Król bawarski mówi tylko o interesie Rzeszy, — ale nic dziwnego, niebyłby jezuitą, a tém samém egoistą, żeby o innych narodach pamiętał.

Saksonia powiada : « że przekonana jest *aż do pewności*, « że północne dwory niewyrzekną się nigdy zasady tak uro- « czyście przez nie ogłoszonéj, i że przeciwnie, trzymać się « jéj będą *wszędzie*, a szczególniéj w stosunkach z niemiecką « federacyą. »

Król Wirtembergski wynurza wdzięczność za to zapewnienie dworów północnych i żąda : « aby cała Rzesza oświadczyła, « iż na zawsze te zasady będą podstawą jéj działalności. » To jest, król Wirtembergski tak mało wierzy w przyrzeczenia tych dworów, iż pomimo istniejących już zobowiązań wzajemnéj obrony, domaga się aby jeszcze raz przyrzekła Rzesza, iż stanie w jego obronie, gdyby go Prussy lub Austrya ze Sztudgardu wypędzić chciały.

Książe Badeński aby przykuć tę zasadę kłamliwie ogłoszoną do ręki Pruss i Austryi, powtarza w swoim głosie w całości dwa dogmatyczne paragrafy, z których północne gabinety w oświadczeniu swojém wywnioskowały potępienie gwałtu.

Słowem, wszyscy książęta, nie wyjmując króla Hollenderskiego, dziękują pokornie, że im przyrzekają północne dwory nienaruszalność ich posiadłości, i lękliwie oświadczają nadzieję, że te przysięgi dotrzymane będą.

Tylko królowie Hanowerski i Duński nie wypowiadają obawy o swoje korony. Pierwszy, jako par angielski zapewne, a drugi niewiemy dla czego, bo Sund bardzoby się przydał Prussom lub carowi, którego pożądliwość, pochodzenie Gottorpskie, zapewnie pociągają ku téj stronie, oprócz moskiewskiéj racyi stanu.

Nadto, są jeszcze panujący w Rzeszy, którzy wskazali Kraków na śmierć pierwéj, aniżeli go osądził sprawiedliwy trybunał północny. Król hollenderski i dwaj książęta hescy, oświadczają : iż nigdy nie uważali za gwałt najazdu Krakowa, i że dawno już wiedzieli o konieczności jego zagłady, bo dawno Kraków rozprzągł się w anarchii. Powolni służalcy rozgrzeszyli już zbrodnię zanim dokonaną była. Karbuje to w pamięci ucywilizowana Europa, karbuje sam lud hollenderski i nie omięszka zapewne przy pierwszéj sposobności, pozbyć się znowu statuderskiéj rodziny, owych moskali hollenderskich, których kilkokrotne wypędzanie tyle go już krwi kosztuje.

Tak więc, jeżeli nie wierzą sami książęta niemieccy przysięgom dworów północnych, jakże im wierzyć może powszechność niemiecka i cała Europa. Jeszcze nie zestarzały się nikczemności Pruss i Austryi z epoki Sekularyzacyi Niemiec w 1802 roku. Jak aktem z 17 Czerwca b. r. chciały te dwory zapewnić sobie kontyngens Rzeszy, na przypadek wojny z Francją; tak i 1799 roku wciągnęła ją Austrya, zmordowaną długiemi wojnami rewolucyi francuzkiéj, niechętną, oporną, do wojny przeciw Francyi. I skoro Francya zniewoliła Austryę pod Hohenlinden, do przyjęcia pokoju Lunewilskiego, napisanego szablą z pod Marengo, znowu Prussy i Austrya przymusiły Rzeszę Niemiecką do przyjęcia treści tego traktatu. Napoleon, którego ówczesne polityczne widzenie dobiegło zenitu jasności, do jakiego ten fenomenalny geniusz wynieść się potrafił, szczerze pragnął pokoju. I dla tego zdobywając dla Francyi linję Renu i wypędzając Austryę z Włoch, w osobach stryjów cesarskich, którzy panowali w Toskanii i Modenie, zezwolił i przyrzekł, nadać im dzierżawy odpowiednie ich stratom, przez zniesienie księztw duchownych niemieckich. I owoż ta katolicka, apostolska Austrya, owa głowa i opiekunka urzędowa Rzeszy Niemieckiéj, z radością nagli, zezwala, na wydziedziczenie opatów, a co więcéj na zburzenie Germańskiéj konstytucyi, śmiesznéj dziś dla nas, ale drogiéj dla ówczesnych Niemców. I Prussy hyżo się jęły tych układów, bo Pruss nigdy niebrakło, gdzie się obdzielano grabieżą. Ale gdyby tylko Prussy i Austrya pożądały posiadłości biskupich, łatwoby zrozumieć można tę chciwość, którą zresztą usprawiedliwiały ówczesne filozoficzne pojęcia. Jednak nie zaspakajały głodu, tych dzisiejszych nauczycieli prawa narodów, duchowne posiadłości. O mało że nie znikła Bawarya z rzędu państw istnie-

jących. Austrya domagała się linij Lechu, a przynajmniéj Izery, tak, iż Monachium, stolica Bawarii, byłaby austryackiém miastem, według pierwszego z tych układów; albo stałaby na saméj granicy, chociaż ją kongres Wiedeński w nagrodę Hanauskiéj zdrady, umieścił nieledwie w środku bawarskiego królestwa. Prussy chciały zagrabić Würzburg, Bamberg i biskupstwo Aichstedt, tak iż Bawarya znikała z karty, rozszarpana chciwością tych moralnych opiekunów Rzeszy Niemieckiéj. Ale któż wyliczy nikczemności Pruss i Austryi w stosunkach z Rzeszą Niemiecką? Gdyby wówczas Napoleon nie stawił nieprzepartéj woli, zniknęłyby wszystkie może niemieckie księztwa, bo Prussy i Austrya, chociaż dziś przysięgają szacunek dla « praw nabytych » byłyby rozgrabiły wszystkie teutońskie siedziby.

Zna przeto Europa i Rzesza Niemiecka rzetelną wartość uroczystych przyrzeczeń północnych dworów. Lituje się świat ucywilizowany nad ukoronowaną służbą, bo wie jak oceniać tę wymuszoną wspólność Rzeszy, w groźbie jaką uczynić chciały zachodowi Austrya, Prussy i Moskwa. Na zawsze służyć musi tłum niemieckich satrapów temu kto zwycięży. Jedna wygrana przez Francuzów bitwa, wtłoczy kontyngens Rzeszy we francuzkie szeregi; gdzie pozostanie, jeśli jaka katastrofa Lipska nie poradzi książętom, zastąpićcofającéj się armii pod drugim Hanau.

I to niegodne zdradziectwo, przemienione przez książąt niemieckich w polityczny system, w rzemiosło do życia konieczne, ta knechtowska ich usłużność na każde skinienie północnych dworów, w obecném poćwiertowaniu Niemiec na drobne paszostwa, ten opór na rozkaz Pruss i Austryi wszelkiemu postępowi, skwapliwie stawiony przez każde xiąże niemieckie, lepszą są propagandą idei zjednoczenia Germańskich krain w jedną potęgę, aniżeli wszystkie druki, których książęta z taką niezmordowaną doglądają podejrzliwością. Swiat cały postąpił od czasu napoleońskich wojen, postąpili i Niemcy także. Co działo jako domysł w pojęciach, to już dziś zamienia się w pewność. Wiedzą już Niemcy że się od swoich książąt nic innego spodziewać nie mogą, oprócz sromoty w obec ucywilizowanych narodów i niewoli obok wysokiego naukowego wykształcenia. Sejm niemiecki przyjmując na przedstawienie swojego austrjackiego prezydenta, twierdzenie tego wierutnego fałszu, iż wierzy że « car i jego sprzymierzeni zawsze szanowali słusznie nabyte prawa » zasłużył na znakomitą wdzięczność każdego niemieckiego patrjoty. Znają Niemcy łzami i krwią pisaną historyę Polski, a żaden car ani Metternich, żaden sejm niemiecki, nie przeinaczy i nie wytępi z germańskiéj piersi uczuć chrześciańskiéj sprawiedliwości, które tam wyrabiają się przez dziewietnaście wieków. Tą moralnością wiedzony, wykryie każdy Niemiec z czasem cały obszar nikczemności monarszéj, i za staraniem cara, sejmu i Metternichów koniecznie znaleść się musi na demokratycznéj drodze.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

W jednym z dzienników niemieckich czytamy co następuje: « Od kilku lat zarzucano rządowi austryackiemu, jakoby był obojętny na intrygi rossyjskie podkopujące cesarstwo. Nie tajném mu jest, że część duchowieństwa dyzunickiego namawiała poddanych wyznania greckiego, do uznania cara za naczelnika kościoła, że pracuje w celach czysto świeckich, a jednak żadnego nie przedsięwziął środka dla przeszkodzenia tym intrygom. Nie starano się również przeszkodzić rozszerzaniu Panślawizmu. Dzisiaj rząd austryacki doniósł o tém gabinetowi petersburskiemu, który natychmiast miał odpowiedzieć że nie tylko nie brał udziału w tych intrygach, ale nadto miał przyrzec działać otwarcie przeciw tym wszystkim, którzy okazują się najczynniejszymi propagatorami Panślawizmu. » Zaiste, podobne koncepta pisane za pieniądze rossyjskie, niezdołają nikogo przekonać o podobnéj powolności Mikołaja dla rządu austryackiego!

— Piszą z Warszawy 3 lipca. Mikołaj zatwierdził projekt wybudowania drogi żelaznéj z Warszawy do Petersburga. Koléj ta ma przechodzić przez Moskwę i ma się rozpocząć od mostu cytadelli Warszawskiéj. Mówią także, że Mikołaj ma zamiar przyprowadzić do skutku uzbrojenie Królestwa według systemu, jaki powziął od rewolucyi 1830.

— *Gazeta Powszechna Augsburska* donosi z nad granic Pruss zachodnich. W powiatach białoruskich na wiosnę powstały wielkie rozruchy. Z wielu miejść wysypały się tłumy ludu głodem przyciśniętego i chciały sobie szukać żywniejszych okolic, lecz przez władze rządowe zostały zmuszone do odwrotu. — W Litwie szlachta posiadająca dobra, coraz bardziéj ubożeje, prawie każdy numer gazety ogłasza subhastacye, co jest dowodem wielu bankructw. Ale widać, iż nędza wzrasta i w niższych warstwach społeczeństwa, gdyż tworzą się bandy rozbojnicze które napadają na dwory. I tak niedawno gazety wileńska i grodzieńska wzywały wszelkie władze ażeby chwytano rozbojników, którzy zrabowali dobra Miguli obywatela z gubernii wileńskiéj.

— *Berlin*, 13 lipca. *Gazeta Poznańska*. Dnia 2 sierpnia rozpocznie się sprawa więźniów polskich. Przed kilku dniami prokurator doręczył akt oskarżenia w języku polskim i niemieckim sędziom i obrońcom uwięzionych. Pozwolono obwinionym obierać obrońców z całego państwa. Z miejscowych adwokatów mają ich bronić PP. Furbach, Gall i Lewald; P. Pelzer adwokat z prowincyi Nadreńskich, Krelinger z Królewca, Simon z Wrocławia, PP. Compor i Eszer z Kolonii.

— *Gazeta Augsburcka*, 17 lipca. Proces więźniów Galicyiskich aresztowanych w skutek ruchu 1846 r. został ukończony. Sąd najwyższéj instancyi potwierdził wyroki. Trzech skazano na śmierć. W ich liczbie znajduje się obwiniony o zabójstwo burmistrza Tarnowskiego. Innych, w liczbie 200, skazano na więzienie, stosownie do ich przewinienia od jednego roku do więzienia na całe życie.

Jan Jędrzejewski zechce się zgłosić w interesie familijnym do *Franciszka Orlowskiego*, mieszkającego w Rouen, przy ulicy Lecat, N. 10.

— *Grombczewski*, zamieszkały w Gaillac (Tarn), zechce się zgłosić w interesie familijnym do *Hieronima Wołowskiego* w Paryżu, przy ulicy St-Jean de Bauvais, N. 40.

Z obecnym półarkuszem kończy się Część Isza Tomu X Pisma DEMOKRATA POLSKI. Redakcya uprasza o nadesłanie prenumeraty — inaczéj nieuiszczającym się z zaległości zmuszoną będzie wstrzymać dalsze przesyłanie pisma.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.